Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XV. Warszawa, dnia 1 Listopada 1934 r. Nr. 11 (237)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.: 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

PORZĄDEK MUSI BYĆ!

Nie poraz pierwszy a zapewne i nie poraz ostatni wypada nam zająć się na tem miejscu sprawą porządku starszeństwa czy też, jak chce obecnie M. K., porządku awansowania.

Sprawa ta nigdy dotąd, od czasu powstania P. K. P. nie była należycie załatwiona i uporządkowana. Przez lat 11 panował w tej dziedzinie najzupełniejszy chaos, którego doraźna interwencja rozporządzeń ministerjalnych bynajmniej nie łagodziła. Stosunkowo najlepiej było jeszcze tam, gdzie siłą bezwładu utrzymywał się w zastosowaniu praktycznem stary porządek starszeństwa, oparty na przepisach zaborczych i nie liczący się zupełnie z nowemi, fragmentarycznemi przepisami polskiemi. W r. 1929 weszły teoretycznie w życie nowe, jednolite przepisy o listach starszeństwa, te jednak nigdy nie zostały należycie wykonane i żadna Dyrekcja list tych w swym Dzienniku Zarządzeń nie ogłosiła. Posiadały one tyle luk, wad i błędów, że praktyczne ich zastosowanie napotkało na trudności nieprzezwyciężone. Pocili się w znojnym wysiłku w rozmaitych Dyrekcjach rozmaici referenci, zestawiali najrozmaitsze spisy i listy, robił każdy co mógł i jak rozumiał, a że najczęściej rozumiał niewiele, przeto i rezultat był marny.

W ten sposób doczekaliśmy się nowej pragmatyki, a wraz z nią i zniesienia przepisów o listach starszeństwa, których pragmatyka zupełnie nie zna i prowadzenia ich nie przewiduje. Zamiast chaosu, opartego na błędnych i źle zredagowanych przepisach mamy teraz chaos oparty na zupełnym braku norm, regulujących wzajemny stosunek starszeństwa pomiędzy pracownikami poszczególnych gałęzi służbowych.

Autorom pragmatyki zdawało się najprawdopodobniej, że obecnie, przy systemie rządów autorytatywnych i po należytem wzmocnieniu autorytetu wyższych i niższych organów władzy, porządek starszeństwa jest rzeczą zbędną. Gospodarka personelem czy to jeśli chodzi o awanse, czy też o przydział pracy, oddana została do swobodnej dyspozycji właściwych przełożonych. Poco ich zatem krępować jakimś porządkiem czy też jakiemiś przepisami?

A jednak życie dowodzi, że porządek być musi, koniecznym był zawsze, a stał się podwójnie niezbędny dzisiaj, gdy istnieją awanse trojakiego rodzaju: awans tylko w stanowisku, awans tylko w uposażeniu oraz awans w stanowisku i w uposażeniu. Zerwanie związku pomiędzy grupą uposażenia a stanowiskiem służbowem, wielka niewiadoma kryjąca się poza pracami nad nową tabelą stanowisk, wszystko to utrudni niepomiernie gospodarkę personalną i skomplikuje stosunki do tego stopnia, iż ustalenie pewnego porządku w dyspozycji personelem stanie się przymusem nieodpornym nie tyle ze względów na sprawiedliwość decyzji władz w stosunku do pracowników, ile ze względu na interes samej władzy naczelnej, której grozi poważne niebezpieczeństwo utraty wszelkiego wpływu i wszelkiej kontroli nad działalnością organów niższych w tej, niewątpliwie ważnej, dziedzinie administracji.

Mieliśmy już przedsmak grożących nam na tem tle konsekwencyj w awansach majowych. Wątpimy czy ktoś, z wyjątkiem tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio z awansów tych skorzystali, był z nich zadowolony. Najmniej powodu do zadowolenia mieli zapewne przedstawiciele władz naczelnych o ile, oczywiście chodzi im, choćby w drobnej mierze o po-

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nadesłali mi lub złożyli osobiście dowody pamięci i uznania z okazji dziesięciolecia pracy mojej w Centrali Z. Z. M., a w szczególności:

Zarządowi Głównemu i pozostałym kol. członkom Prezydjum Z. Z. M., Personelowi biurowemu, Zarządowi Okręgu Poznań, Zarz. Okręgu i Zarządowi Koła Lwów za miłą niespodziankę w dn. 16.XI 1934, Zarządowi Koła Inowrocław za piękny adres, Zarządom Kół: Zbąszyń, Jarocin, Skalmierzyce, Gniezno, Ostrów Wlkp. za życzenia na piśmie, innym Zarządom Okręgów i Kół i poszczególnym kolegom za życzenia ustne i za liczne dowody przychylności

składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Piotr Borkowski,
Prezes Związku.

rządek i o usunięcie nadużyć. Co więcej: właśnie z okazji tych awansów, pierwszych po usunięciu list starszeństwa, okazało się, że nie sposób pozostawić tej sprawy w całości swobodnemu uznaniu niższych organów administracji, lecz, że trzeba organom tym dać instrukcje i wskazówki, a następnie skontrolować ich wnioski i dopilnować sumiennego wykonania poleceń. Załatwiono to tajnymi okólnikami, a każdy, kto miał sposobność zetknąć się bliżej z rezultatami awansów, przyzna zapewne, iż system ten egzaminu nie zdał, że o kontroli, o dopilnowaniu bezstronności, o gwarancjach przeciwko nadużyciom, łapownictwu, nepotyzmowi i wszelkiego rodzaju protekcji przy tym systemie, unikającym jawności i kontroli najczulszej, t. j. publicznej, mowy być nie może. Bądź co bądź jednak, jawnie czy tajnie, skutecznie czy nie — porządek okazał się niezbędny, koniecznem było wydanie pewnych norm. Obojętne czy normy te były sprawiedliwe, obojętne, kogo forytowały i czy słusznie dość, że były, bo być musiały i że będą potrzebne zawsze w przyszłości.

Zajęliśmy w tej sprawie stanowisko natychmiast po ujawnieniu rezultatów i sposobu przeprowadzenia awansów. (patrz „Maszynista", Nr. 7/34, str. 35 i 36). Ujęliśmy zagadnienie z punktu widzenia zasad polityki personalnej oraz w imię gwarancyj porządku i sprawiedliwości, których przestrzegania wymaga, a raczej wymagać powinien każdy, byle rozumny i przewidujący, system administracji. Stanowisko nasze i sformułowane przez nas poglądy, spotkały się z powszechną aprobatą opinji publicznej nie tylko w szeregach pracowników P. K. P., lecz także w szeregach pracowników pozostałych gałęzi służby państwowej. Liczne wyjątki z tego artykułu widniały z podaniem i bez podania źródła na łamach prasy codziennej i perjodycznej. Zresztą poglądy nasze miały za sobą poparcie oczywistości, stwierdzały prawdę jasną dla każdego, kogo upojenie „swobodą uznania" nie zaślepiło dotąd całkowicie, kto z poza złudzeń „silnej władzy" umie jeszcze dostrzec zalążki rozkładu, dezorganizacji i pierwsze, lecz już dość wyraźne, objawy gangreny.

Stwierdziliśmy, że porządek być musi, że każda władza a szczególnie silna władza, że każde rządy, a szczególnie rządy autorytatywne muszą mieć kontrolę nad działalnością niższych organów administracji, że nie można dopuścić do tego, aby robiły co im się podoba, że trzeba im dać wskazówki i dopilnować ich wykonania. Dowodziliśmy, że wskazówki takie nie mogą mieć charakteru doraźnego i że formą dla nich właściwą nie są tajne instrukcje i okólniki. Załatwienie doraźnego interesu politycznego, awansowanie legjonistów, kawalerów różnych orderów oraz osób zasłużonych rzeczywiście czy też pozornie dla rządzącego stronnictwa nie może stanowić ani podstawy gospodarki personalnej, ani też nie zastąpi reguł normujących porządek awansowania i przydziału pociągów na dłuższą metę. Po każdej rewolucji, po każdem radosnem czy makabrycznem upojeniu nadchodzą szare, powszednie dni, w których wypada, bądź co bądź, we własnym interesie uprzątać śmiecie i odpadki po uroczystej uczcie i zająć się pracą codzienną, stwarzaniem warunków normalnego życia w uregulowanych stosunkach, a życie to nie znosi zbyt częstych dawek najprzyjemniejszego nawet „Lustgazu", który na wszelki wypadek jest trucizną.

Zdawało się nam przez czas pewien, że wywody nasze nie minęły bez echa. Z konferencyj, które odbywaliśmy na ten temat w M. K., wynieśliśmy przekonanie, że naczelna władza P. K. P. rozumie konieczność unormowania porządku starszeństwa, a nawet uzyskaliśmy zapewnienie, że jesienią wydane zostaną jakieś przepisy, normujące „porządek awansowania", dostosowany do zasad nowej pragmatyki i do postanowień nowej tabeli stanowisk, która również w tym czasie ukazać się miała.

Dotąd nie ukazało się żadne z zapowiadanych rozporządzeń M. K., podobno wciąż jeszcze pracuje się nad ich redakcją. Wypadałoby, aby praca ta posuwała się raźniej i abyśmy z okazji zbliżających się awansów styczniowych nie byli znowu świadkami podobnego widowiska, jakie nam zademonstrowano przy awansach majowych. Już dzisiaj jednakże, sądząc po szczupłych wiadomościach, jakie przedostały się do opinji publicznej na temat projektowanej treści nowych przepisów o „porządku awansowania", stwierdzić musimy z przykrością, że pracą M. K. kierują błędne myśli, że oprzeć się ona zamierza na fałszywych, niebezpiecznych i wręcz niesprawiedliwych zasadach.

Trudno, coprawda, powiedzieć coś zdecydowanego i konkretnego o pomysłach ministerjalnych. Są one dotąd mętne i niejasne, usiłują przebić się z trudem przez nieprawdopodobny wprost gąszcz trudności, spiętrzonych przed autorami projektów z uwagi na niebywałe zagmatwanie z grupami, stanowiskami, i t. d. Istotnie praca to niełatwa, chcieć wprowadzić drogą rozporządzenia wykonawczego porządek tam, gdzie same przepisy zasadnicze, nie przypadkiem, ale umyślnie i celowo stwarzają chaos, który ma dać podstawę do t. zw. wzmocnienia autorytetu i rozszerzenia swobody uznania władzy. To też autorzy projektów plączą się w nieprawdopodobnych wprost pomysłach. Awans ma być związany ściśle z rodzajem zajmowanego stanowiska. N. p. nikt nie mógłby awansować na maszynistę I kl., kto nie prowadzi pociągów pośpiesznych lub osobowych dalekobieżnych na linjach głównych. Skąd wziąć pociągi takie w parowozowniach, które ich nie obsługują? Co zrobić n. p. z legjonistą, mającym 10 orderów a zatrudnionym w Żywcu czy w innych Skalmierzycach — o tem pogłoski dotąd nie wspominają. I co najważniejsze od kogo i od czego zależeć ma przydział do miejscowości, umożliwiającej awans i do pociągów, na których awansować można?

Gdyby pomysły podobne miały się doczekać przypadkiem realizacji — nie miałyby oczywiście nic wspólnego z objektywnym porządkiem awansowania. Stanowiłyby tylko przesunięcie decyzji i odpowiedzialności z samego aktu awansowania na akt przydziału do odpowiedniej miejscowości i odpowiedniego zajęcia. Właściwie nie zmieniłoby się nic w istniejącym obecnie stanie rzeczy, którego cechą najwybitniejszą jest brak jakichkolwiek wiążących reguł i wszelkiego porządku. Odbija się na tych, nie całkiem przytomnych, pomysłach beznadziejne usiłowanie: jak pogodzić porządek z swobodą uznania. Rozwiązywanie kwadratury koła prowadzi zawsze do absurdów, gorzej jednakże jeśli łamigłówki takie rozwiązuje się na żywym organiźmie największego przedsiębiorstwa państwowego i na czułej bądź co bądź do dziś jeszcze, skórze pracowników kolejowych.

Nie chcemy z pogłosek wysnuwać wniosków, idących zbyt daleko. Nie straciliśmy jeszcze nadziei, że w sferach miarodajnych zwycięży zdrowy rozsądek oraz wzgląd na interes P. K. P., który wymaga porządku, ustalonego jawnie i wyraźnie w obowiązujących przepisach, dostępnych nie tylko dla tych, którzy awanse rozdają, ale i dla tych, którzy do awansu mają prawo. Porządek ten w masowych gałęziach służby wykonawczej oparty być winien — z zastrzeżeniem uzasadnionych wyjątków — na jedynym objektywnym sprawdzianie, t. j. na doświadczeniu służbowem, którego nabiera się z biegiem lat pracy, a więc na starszeństwie w służbie. Każdy, kto oddaje siły swe i pracę swoją na usługi P. K. P., winien mieć pewność, że z biegiem lat, gdy sumiennie i gorliwie wykonywać będzie swoje obowiązki — będzie miał możność posuwać się po drabinie hierarchji służbowej, zdobywać wyższe stanowisko i wyższe uposażenie bez cielęciny, indyków i innego rodzaju protekcji. Czy będzie przytem konieczne, aby przeniósł się na pociągi pośpieszne — to właściwie obojętne—nie to jednak może i nie to powinno stanowić podstawę prawa do awansu, lecz właśnie awans stanowić powinien prawo do tego. A ponadto i co najważniejsze — wykluczone być winno mieszanie elementów pozasłużbowych do życia służbowego, do normalnej karjery służbowej pracownika. Kto jest zdolnym i zasłużonym działaczem politycznym należy go wybrać na posła, kto się zasłużył w wojsku, można go mianować kapralem czy generałem, kto ma zasługi społeczne — temu należy dać order, lecz wyższe stanowisko w służbie wykonawczej kolejowej

otrzymać powinien ten, kto ma dodatnią kwalifikację służbową, a dzięki większemu i bogatszemu doświadczeniu, zdobytemu w dłuższym niż inni okresie służby na awans przed innymi zasługuje.

Ta prosta prawda jest zasadniczą podstawą postulatów naszych w dziedzinie porządku awansowania. Wierzymy mocno, że właśnie swoją prostotą i swoją oczywistą słusznością przemówi ona do rozsądku czynników miarodajnych i że jej, prędzej czy później, zdołamy zapewnić zwycięstwo.

SPRAWY SŁUŻBOWE

Postępowanie dyscyplinarne według nowych przepisów

(Ciąg dalszy).

Orzeczenie dyscyplinarne stanowiące podstawowy akt „wymiaru sprawiedliwości" w postępowaniu dyscyplinarnem zapada na **rozprawie dyscyplinarnej**.

Rozprawa odbywa się z reguły w siedzibie Dyrekcji O. K. P., jednakże Przewodniczący K. D. może wyznaczyć inne miejsce rozprawy jeśli przemawiają za tem ważne względy n. p. konieczność przeprowadzenia naoczni (wizji lokalnej) lub przesłuchania świadków na miejscu.

Do udziału w rozprawie upoważnione są wyłącznie osoby uczestniczące bezpośrednio w postępowaniu a więc same Komisja Dysc., protokolant, oskarżony i jego obrońca oraz — w granicach swej roli — świadkowie i znawcy. Udział innych osób nie jest dozwolony, w szczególności zaś oskarżony nie ma prawa wprowadzić na rozprawę osób swego zaufania.

Przepisy normujące tok i sposób prowadzenia rozprawy sformułowane są ogólnikowo i sprowadzić się dają do niewielu tylko reguł ogólnych, ujętych zresztą w ten sposób, iż stanowią one znowu, nieograniczone prawie niczem, pełnomocnictwo dla Przewodniczącego. A więc:

Rozprawą **kieruje przewodniczący** i on **czuwa nad formalnym i rzeczowym tokiem postępowania. Winien** on przeprowadzić rozprawę w **miarę możności** w jednym ciągu, **może** jednak, według swego swobodnego uznania zarządzać przerwy. Przerwa nie może trwać dłużej niż dni 14; gdyby trwała dłużej — rozprawę należy przeprowadzić od początku.

Przepisy nie gwarantują t. zw. **„oczności"** rozprawy, udział oskarżonego bowiem nie jest, bynajmniej, konieczny. Rozprawę prowadzi się **zaocznie** przeciw oskarżonemu nieznanemu z miejsca pobytu, przebywającemu zagranicą lub uchylającemu się od stawiennictwa mimo wezwania. W tych przypadkach ustanawia się dla oskarżonego obrońcę z urzędu, który uprawniony jest do przedsiębrania wszystkich czynności w zastępstwie oskarżonego. Aczkolwiek przepis ten nie jest w całości zgodny z wymogami sprawiedliwości — to jednak nie jest on zbyt groźny. Dwa pierwsze wypadki, t. j. nieznajomość miejsca pobytu oskarżonego i jego pobyt zagranicą należą w postępowaniu dyscyplinarnem do wypadków raczej fantastycznych, zaś o oskarżonym, który, zawiadomiony należycie o rozprawie, uchyla się świadomie od udziału w niej, można powiedzieć, że sam sobie winien. Najciekawsze a zarazem najbardziej charakterystyczne jest jednak to, iż, według postanowień § 32 ust. (3) przepisów — **przewodniczący może nie odroczyć rozprawy nawet wówczas, gdy niestawiennictwo oskarżonego jest usprawiedliwione**, oraz że w tym wypadku **nie jest wymagane wyznaczenie obrońcy z urzędu.** Wychodzi zatem na to, że oskarżony, który o rozprawie wie a przybyć na nią nie chce, musi mieć obrońcę, a oskarżony, który n. p. o rozprawie nie wie bo go nie zawiadomiono lub który przybyć na rozprawę nie może, bo jest ciężko chory — może być osądzony zaocznie i nawet obrońcy nie musi się mu wyznaczyć. Czem się kierowali autorzy przepisów redagując te postanowienia — trudno dociec.

Nie istnieją również gwarancje ustności i bezpośredniości postępowania. Rozprawa odbywa się w ten sposób, iż **przewodniczący** stwierdziwszy na wstępie, iż wezwania doręczone zostały należycie (przepisy wyrażają się z taką stanowczością, jakgdyby niedoręczenie lub nienależyte doręczenie wezwania było wogóle niemożliwe i nie przewidują, co należy uczynić gdy przewodniczący należytego doręczenia wezwań stwierdzić nie może) — **zawiadamia obecnych o swej decyzji,** co do powołania świadków i biegłych oraz co do innych wniosków stron, poczem rzecznik dyscyplinarny odczytuje akt oskarżenia. Z kolei znowu **przewodniczący przesłuchuje oskarżonego** tudzież świadków i biegłych oraz zarządza „w miarę potrzeby" czyli znowu według swego uznania odczytanie protokołów dochodzenia służbowego jak również innych, ważnych dla sprawy aktów i dokumentów. Prawo odczytywania protokołów dochodzeń nie jest niczem ograniczone a więc można odczytywać zeznania świadków, których przewodniczący na rozprawę nie wezwał choć mógł to uczynić, można z protokołów odczytywać opinję biegłych, można odczytywać wnioski komisyj prowadzących dochodzenia i t. p. Oczywiście, zgodnie z wyraźnem postanowieniem przepisów, można odczytywać z protokołów dochodzeń zeznania świadków, którzy mimo wezwania nie stawili się na rozprawę czyli odczytywać można wszystko. Ponieważ od przewodniczącego tylko zależy, których świadków na rozprawę zawezwie, przeto skutek jest taki, że pp. przewodniczący z reguły nie fatygują się wezwaniami, cała rozprawa poza przesłuchaniem oskarżonego i „mową" obrońcy ogranicza się do odczytywania protokołów a komisja sądzi wyłącznie z papierków.

Co więcej, **przewodniczący może sobie dowolnie wybierać te protokoły dochodzeń, które poleca odczytać,** może czytać jeden a pomijać inne a uwzględnienie ew. wniosków oskarżonego w tym względzie zależy od jego swobodnego uznania. Komisja zapoznaje się zatem na rozprawie z materjałem nie tylko martwym i zebranym pośrednio lecz nadto z materjałem dowolnie dobranym przez przewodniczącego. Gdy nadto z poprzednich wywodów przypomnimy sobie, że także i w toku dochodzeń oskarżony nie ma zagwarantowanego należycie wpływu na bieg postępowania — stanie przed nami w całej smutnej grozie naga prawda o braku jakichkolwiek gwarancyj uczciwie i rozumnie pojętej sprawiedliwości w postępowaniu dyscyplinarnem oraz o braku poczucia prawa u tych, którzy podobne przepisy zredagowali, podpisali i wprowadzili w życie.

Oskarżonemu, obrońcy, rzecznikowi dyscyplinarnemu oraz członkom kompletu orzekającego służy prawo wypowiedzenia się co do poszczególnych środków dowodowych oraz, za zgodą przewodniczącego, prawo zadawania pytań świadkom i biegłym. Prawo to — pomijając oczywiście okoliczność, że przewodniczący mógłby się n. p. wogóle nie zgodzić na zadawanie pytań, bo upoważniają go do tego przepisy, — posiada pełną wartość tylko o tyle o ile chodzi o dowody produkowane na rozprawie bezpośrednio, jeśli zaś chodzi o protokoły zeznań złożonych w toku dochodzeń — jest z reguły bezwartościowe. Dodać należy, iż przewodniczącemu służy prawo uchylania pytań, które uważa za niestosowne.

Po zakończeniu prowadzonego w ten sposób „postępowania dowodowego" „następują" — jak się wyrażają przepisy — wywody i wnioski stron, przyczem oskarżonemu i jego obrońcy służy zawsze ostatni głos. Po wysłuchaniu owych wywodów i wniosków przewodniczący zamyka przewód dyscyplinarny.

Dla utrzymania spokoju i porządku w czasie rozprawy służą przewodniczącemu uprawnienia należące do t. zw. **policji sesyjnej.** Może on zatem przywoływać do porządku oskarżonego i obrońcę jakoteż świadków i biegłych oraz udzielać im upomnienia, a jeśli są pracownikami P. K. P. może także nałożyć na nich grzywnę do wysokości 10 zł. Grzywnę ściąga właściwa władza z poborów ukaranego a decyzje przewodniczącego w tym zakresie są bezapelacyjne.

Jeśli oskarżony lub jego obrońca zachowuje się mimo dwukrotnego upomnienia lub jednorazowego ukarania grzywną nadal niestosownie — przewodniczący może go wykluczyć od dalszego uczestnictwa w rozprawie. Obrońca wykluczony w ten sposób od uczestnictwa w rozprawie nie może występować w charakterze obrońcy przed upływem roku od dnia wykluczenia.

W braku wyraźnego upoważnienia w treści przepisów **przewodniczący nie może wykonywać swoich uprawnień porządkowych w stosunku do rzecznika dyscyplinarnego**, a więc nie może go przywoływać do porządku, ani upominać, ani karać, ani wydalać z rozprawy. Rzecznik jest zatem osobą uprzywilejowaną, niezależną od przewodniczącego i nie podlegającą jego władzy porządkowej. Służą mu ponadto inne przywileje, których nie posiada oskarżony n. p. przywilej zmuszenia przewodniczącego aby wskazanych przezeń świadków na rozprawę powołał. To zwichnięcie równowagi w prawach i stanowisku „stron" w postępowaniu dyscyplinarnem stanowi również moment charakterystyczny i powoduje, że postępowanie to nie tylko nie jest bezstronnem lecz nadto wyraźnie stronniczem na niekorzyść oskarżonego.

Komisja Dyscyplinarna może w każdem stadjum sprawy **rozprawę odroczyć** a także **skierować sprawę do uzupełnienia dochodzeń**. Uchwała w tym względzie zapada bez udziału ston. W razie odroczenia — rozprawę przeprowadza się ponownie od początku, jeśli w składzie kompletu orzekającego nastąpiła zmiana lub jeśli przerwa trwała dłużej niż dni 14.

Widzieliśmy dotąd, że decyzje przewodniczącego zapadające przed rozprawą i w toku rozprawy oraz decyzje komisji przed wydaniem orzeczenia dyscyplinarnego są bezapelacyjne. Nie wolno nikomu skarżyć ich ani odwoływać się od nich. **Jeden jest jednak w tej dziedzinie znamienny wyjątek.** Przepisy deklarują uroczyście, że Komisje Dyscyplinarne, jako powołane do sądzenia sprawy ze stanowiska przepisów służbowych nie są związane treścią wyroku sądowego. Wolno im jednak w wyjątkowych wypadkach odroczyć rozprawę aż do prawomocnego zakończenia sprawy zawisłej w sądzie karnym. Otóż od takiej decyzji i od niej jedynej tylko służy „stronom" prawo odwołania w trybie incydentalnym do Komisji Dyscyplinarnej II-giej instancji. I nie na tem koniec. Przepisy uważały za stosowne odstąpić w tym względzie nawet od zasady, że orzeczenia II-giej instancji są ostateczne. **Rzecznikowi dyscyplinarnemu wolno, mianowicie, nie zgodzić się nawet na orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej** i może żądać rewizji uchwały w innym składzie kompletu orzekającego.

Trudno, doprawdy, dociec, czem kierowali się autorzy przepisów wprowadzając tę naprawdę niesłychane postanowienia, co skłoniło ich do stwarzania tego znamiennego wyjątku, jakie to ważne względy powodowały niemi, gdy pozwalali rzecznikowi dyscyplinarnemu podważać powagę uchwał Komisji Dyscyplinarnej II-giej instancji urzędującej przy Ministerstwie, złożonej z wysokich urzędników, mianowanych przez Ministra a zatem cieszących się jego zaufaniem? Przed czem bronią się tak zaciekle? Czy przed tem, aby na treść orzeczenia dyscyplinarneżo nie wpłynął przypadkiem **wyrok Sądu, wydany przez Organ Narodu w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej?...** Przepisy podsuwają rzecznikom dyscyplinarnym myśl i dają im środki aby się rękami i nogami bronili przed ingerencją Sądu nie w prawo karania wykroczeń służbowych lecz wogóle w meritum sprawy, która dostała się w ich ręce. O istocie zagadnienia pisaliśmy obszernie już poprzednio (p. „Maszynista" Nr. 9/34, str. 55), obecnie podkreślamy raz jeszcze znamienną tendencję przepisów odsłaniającą tok myśli i istotę pojęć panujących, jak widać, w mózgach kierowników, administracji kolejowej, pojęć naprawdę niesamowitych, a dla przyszłości kolejnictwa i państwa wręcz groźnych.

Po zamknięciu przewodu dyscyplinarnego Komisja odbywa **naradę** nad wydaniem orzeczenia dyscyplinarnego. W naradzie, która odbywa się tajnie biorą udział tylko członkowie kompletu orzekającego. Ani oskarżony ani rzecznik dyscyplinarny ani nawet protokolant nie mają prawa obecności na naradzie. Komisja naradza się i głosuje nad każdym punktem oskarżenia zastanawiając się i decydując czy oskarżony jest winien zamierzonego mu występku służbowego, czy istnieją okoliczności obciążające lub łagodzące i jaką należy wymierzyć karę. Komisja winna opierać się przytem wyłącznie na faktach, okolicznościach i dowodach, które ujawniono na rozprawie dyscyplinarnej, co, jak widzieliśmy, nie stanowi bynajmniej gwarancji bezpośredniości postępowania skoro na rozprawie ujawnić można (drogą odczytywania protokółów dochodzeń) wszystko, co w całem postępowaniu lub nawet poza niem zaszło a nie stanowi również gwarancji bezstronności skoro rzecznik dyscyplinarny ma zagwarantowane ujawnienie dowodów obciążających a wybór materjału odciążającego, który ma być ujawniony, należy do przewodniczącego.

Orzeczenie dyscyplinarne zapada większością głosów. Pierwszy głosuje członek kompletu niższy stanowiskiem, ostatni — przewodniczący. Jeśli przy wymiarze kary nie uzyska się większości głosów dla jednego z jej stopni, wówczas głos oddany za najsurowszym stopniem dolicza się do głosu oddanego za stopniem z kolei łagodniejszym.

Członkom kompletu orzekającego nie wolno wstrzymać się od głosowania pod rygorem odpowiedzialności służbowej.

Istotną treścią orzeczenia dyscyplinarnego jest uznanie winy lub niewinności oskarżonego. Jeśli oskarżonego uznano winnym, Komisja wymierza mu z reguły jedną z cięższych kar dyscyplinarnych, t. j. karę degradacji lub cięższą, może jednak, jeśli usprawiedliwiają to wyniki postępowania, nałożyć jedną z 3 lżejszych kar, t. j. karę nagany, grzywny lub przeniesienia bez zwrotu kosztów.

UWAGA!

Zwracamy uwagę, iż obowiązujące przepisy uposażeniowe i emerytalne wprowadzają, nieznane poprzednio terminy przedawnienia pretensyj do uposażeń, zaopatrzeń, odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki oraz do innych należności, (koszty przesiedlenia, djety, dodatki służbowe i funkcyjne, koszty pogrzebu itd.).

Terminy te wynoszą:

1) dla uposażenia zasadniczego (§ 37 ust. (1) przepisów uposażeniowych) tudzież dla zaopatrzeń emerytalnych i odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki (§ 5 ust. (2) przepisów emerytalnych) — 3 lata;

2) dla innych należności, w szczególności zaś dla odprawy przysługującej nie mającym prawa do zaopatrzenia emer. dla dodatków służbowych (godzinowe, kilometrowe, dodatek dla dyspozytorów parowozowni, ryczałt dla maszynistów - instruktorów, dodatki funkcyjne dla zawiadowców parowozowni itp.), kosztów przesiedlenia pracowników w służbie czynnej i emerytów, djet za podróże i t. p. itp. — 3 miesiące.

Terminy liczą się od dnia powstania tytułu prawnego, a więc dla uposażenia i dodatków od daty płatności, dla zaopatrzenia emer. i odszkodowania za nieszcz. wyp. tudzież dla odprawy od dnia rozwiązania stosunku służbowego, dla kosztów przesiedlenia od daty tegoż przesiedlenia, dla kosztów pogrzebu od daty pogrzebu itd.

Bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przedsięwziętą przez uprawnioną osobę wobec właściwej władzy celem ustalenia lub dochodzenia pretensyj.

O istnieniu tych terminów należy we własnym interesie pamiętać, albowiem przekroczenie terminu powoduje utratę prawa do należności i naraża niedbałego na zaprzepaszczenie najsłuszniejszej nawet pretensji a więc na niepowetowaną szkodę.

Dla uniknięcia nieporozumień w sprawach, w których najczęściej podobne przeoczenie terminu ma miejsce, wyjaśniamy, iż emerytom służy prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia o ile przesiedlą się przed upływem roku od daty rozwiązania stosunku służbowego jednakże rachunek kosztów przesiedlenia oraz z odpowiedniem podaniem winni oni przedłożyć właściwej Dyrekcji przed upływem 3 miesięcy od daty przesiedlenia pod grozą utraty prawa do należności.

Kar porządkowych Komisja nakładać nie może.

Sentencję orzeczenia, podpisaną przez przewodniczącego i obu członków kompletu orzekającego ogłasza przewodniczący natychmiast po głosowaniu.

Orzeczenie dyscyplinarne sporządza się na piśmie. Winno ono zawierać:

1) datę wydania orzeczenia i miejsce rozprawy,

2) wymienienie Komisji Dyscyplinarnej oraz imion i nazwisk przewodniczącego, członków kompletu, rzecznika dyscyplinarnego, protokolanta i obrońcy,

3) imię, nazwisko, stanowisko i siedzibę służbową ukaranego (uniewinnionego),

4) przedmiot oskarżenia,

5) sentencję orzeczenia,

6) uzasadnienie orzeczenia.

Orzeczenie podpisuje przewodniczący i protokolant. Odpis orzeczenia wysyła się rzecznikowi dyscyplinarnemu oraz ukaranemu (uniewinnionemu) w ciągu ośmiu dni po ogłoszeniu sentencji.

C. d. n.

Przepisy o perjodycznem pouczaniu i egzaminowaniu

(Dz. Urz. M. K. Nr. 25 z roku 1934, poz. 146) w skróceniu.

Pouczenia.

§1. (1) Pracownicy zatrudnieni w służbie związanej z ruchem pociągów podlegają perjodycznemu pouczaniu według ustalonych programów.

W służbie parowozowej pouczaniu podlegają:

maszyniści, pomocnicy maszynistów i palacze parowozowi. Pouczają ich i przeprowadzają egzamin sprawdzający: naczelnik (zawiadowca) parowozowni i instruktor ruchu. Egzamin kontrolny przeprowadzają: Kontroler maszynowy i starszy instruktor ruchu. Zawiadowcy i dyspozytorzy parowozowni szkolą się sami. Egzaminom sprawdzającym nie podlegają a egzamin kontrolny przeprowadza Naczelnik Oddziału lub kontroler maszynowy.

Program pouczeń perjodycznych ustalony został dla maszynistów i pomocników maszynistów jak następuje:

Lipiec i sierpień: 1) przetaczanie i zestawianie pociągów, 2) wjazd, wyjazd i przejazd pociągu przy semaforze na „stój". 3) postępowanie w razie zmiany toru wjazdowego.

Wrzesień: 1) podział pociągów, numeracja i rozkład jazdy 2) postępowanie w razie opóźnienia pociągów, przekładanie krzyżowania i wyprzedzanie, 3) Obrona Przeciwlotnicza i Gazowa.

Październik: 1) wyprawianie pociągów do pewnego punktu. na szlaku i obsługa bocznic, instrukcja M. 1 (dla maszynisty parowozowego) i M. 2. (dla pomocnika masz. par.) i przepisy M. 6 (o obsudze parowozów z żelaznemi skrzyniami paleniskowemi) 2) ogrzewanie pociągów, 3) O. P. L. G.

Listopad: 1) zamknięcie toru przewidziane i nieprzewidziane na szlaku i na stacji, 2) wyprawianie pociągów po torze niewłaściwym, 3) przepisy M. 9 (o gospodarce parowozowej) i gospodarka cieplna, 4) przepisy M. 36 (o opalaniu parowozów) i M. 41 (o używaniu pługów odśnieżnych).

Grudzień: 1) rozerwanie się pociągu na szlaku i na stacji, postępowanie w czasie zatrzymania się na szlaku i cofanie do stacji, 2) zabezpieczenie ruchu na wypadek zbiegnięcia wagonów, 3) O.P.L.G.

Styczeń: 1) wyprawianie pociągów przy przerwie łączności (ruch jednotorowy i dwutorowy), 2) obliczanie ciężaru hamowanego i stosowane ulgi, 3) O.P.L.G.

Luty: 1) jazdy wózków i drezyn kolejowych, 2) wyprawianie pociągów nadzwyczajnych i pociągów P. Prez. Rzplitej, 3) Doraźna pomoc przed przybyciem lekarza.

Marzec: 1) przepisy M. 35 (o obsłudze w ruchu parowozów i tendrów) i M. 9 (o gospodarce parowozowej), 2) pociągi robocze i gospodarcze, 3) O.P.L.G.

Kwiecień: 1) omówienie ważniejszych postanowień przepisów R. 1. (przepisy ruchu na kolejach znaczenia ogólnego), R. 3. (przepisy o doniesieniach i przeprowadzaniu dochodzeń w sprawach wypadków i ważniejszych wydarzeń kolejowych) oraz E. 1. (przepisy o sygnalizacji), które nie były przedmiotem poprzednich pouczeń, 2) instrukcja M. 43 (o stosowaniu urządzenia syst. Langnera), 3) O.P.L.G.

Maj i czerwiec: egzamin sprawdzający.

Ponadto każdorazowo przedmiotem pouczenia mają być wydane nowe zarządzenia i okólniki oraz często powtarzające się i wszystkie poważniejsze usterki, ujawnione przez Dyrekcje, jak też i zaszłe w międzyczasie wypadki kolejowe.

§ 2. (1) Pouczenia winny być przeprowadzane w formie dyskusyjnej i nie mogą się ograniczać do odczytania danego przepisu, wzgl. zarządzenia.

(2) W czasie pouczeń specjalną uwagę należy poświęcić omówieniu tych punktów programów miesięcznych, które mają praktyczne zastosowanie w służbie pouczanych pracowników i dotyczą zagadnień niecodziennych, z któremi pracownicy spotykają się stosunkowo rzadko.

§ 3. (1) Każdy pracownik, podlegający obowiązkowi uczęszczania na pouczenia, powinien brać w nich udział conajmniej raz w ciągu każdego miesięcznego okresu pouczania.

(2) Pracownicy, przebywający w delegacji w innem miejscu służbowem, podlegają pouczeniu tam, gdzie czasowo wykonują służbę, o ile w danym miesiącu nie byli już pouczani w stacji macierzystej.

(3) Pracownik, przeprowadzający pouczenie perjodyczne, prowadzi „Wykaz pouczeń" oraz imienny „Wykaz obecności".

Nieusprawiedliwiona nieobecność na pouczeniach perjodycznych, podlega karom porządkowym.

§ 4. (1) Miejsce, dnie i godziny pouczeń perjodycznych podaje się do wiadomości pracownikom za pomocą pisemnego ogłoszenia.

Egzaminy sprawdzające:

§ 7 (1) Dla stwierdzenia, czy pracownicy zatrudnieni w służbie, związanej z ruchem pociągów, utrzymują się faktycznie na odpowiednim poziomie znajomości obowiązujących przepisów i czy przyswoili sobie zarządzenia z biegiem czasu wydane, należy pracowników tych w pewnych oznaczonych okresach czasu egzaminować.

Dla maszynistów i pomocników maszynistów terminy egzaminów sprawdzających wyznaczone zostały na maj i czerwiec.

§ 8. (1) O miejscu, dniu i godzinie tych egzaminów zawiadamia się pracowników analogicznie, jak o pouczeniach perjodycznych.

(2) Nieusprawiedliwione niezgłoszenie się do egzaminu sprawdzającego podlega karze porządkowej.

(3) Pracownik, który w oznaczonym terminie nie zgłosił się do egzaminu sprawdzającego, powinien być dodatkowo przeegzaminowany.

§ 9. (1) Przeprowadzenie egzaminu sprawdzającego, należy zapisywać w „Rejestrze egzaminów", a wynik tego egzaminu oznacza się oceną „dodatni" wzgl. „ujemny".

(2) W razie ujemnego wyniku egzaminu sprawdzającego należy odnośnego pracownika poddać egzaminowi powtórnemu, jednak w terminie nie dłuższym niż 4 tygodnie. Gdyby i ten powtórny egzamin sprawdzający dał wynik ujemny, należy o tem bezzwłocznie zawiadomić biuro personalne i właściwy wydział dyrekcji, celem powołania odnośnego pracownika do egzaminu przed komisją, wyznaczoną przez dyrekcję.

(3) Niezłożenie egzaminu przed tą komisją pociąga za sobą usunięcie pracownika z zajmowanego stanowiska i przeniesienie do innej służby, mniej odpowiedzialnej.

§ 10. (1) Rejestry egzaminów należy prowadzić dla każdego pracownika oddzielnie, a w razie przeniesienia go do innego urzędu, przesyłać temu urzędowi wraz z aktami osobistemi pracownika.

Egzaminy kontrolne.

§ 12 (1) Niezależnie od egzaminów sprawdzających, pracownicy zatrudnieni w służbie związanej z ruchem pociągów, poddawani są jeszcze

Celem uniknięcia pomyłek, fałszywego informowania członków, zbędnych wyjaśnień i niepotrzebnej korespondencji — każdy nowowybrany członek Zarządu Okręgu i Koła ma obowiązek zapoznać się ze wszystkiemi dotychczasowemi okólnikami Centrali Związku.

egzaminom kontrolnym, conajmniej raz na cztery lata.

Wynik egzaminu kontrolnego należy odnotować w „Rejestrze egzaminów". W razie ujemnego wyniku egzaminu kontrolnego, należy poddać pracownika dodatkowemu egzaminowi „sprawdzającemu", jednak w terminie nie dłuższym niż 4 tygodnie. O dodatnim wyniku tego dodatkowego egzaminu sprawdzającego należy zawiadomić przedstawiciela oddziału, wzgl. dyrekcji, który stwierdził wynik ujemny przy egzaminie „kontrolnym". Gdyby zaś wynik tego dodatkowego egzaminu sprawdzającego okazał się „ujemny", należy postąpić według przepisu zawartego w § 9 punktu 2.

§ 13. (1) O ileby u poszczególnego pracownika, zajmującego stanowisko w służbie związanej z ruchem pociągów stwierdzono, czy to przy pouczeniu perjodycznem, czy też przy egzaminie sprawdzającym lub kontrolnym, nieznajomość lub nieumiejętność zastosowania zasadniczych przepisów i zarządzeń z zakresu jego służby do tego stopnia, że pozostawienie tego pracownika na dotychczasowem stanowisku mogłoby zagrażać bezpieczeństwu ruchu, należy pracownika tego niezwłocznie przeznaczyć do innej służby, mniej odpowiedzialnej, zawiadamiając o tem równocześnie właściwy oddział i wydział dyrekcji.

(2) Do objęcia służby na poprzednio zajmowanem stanowisku może być dotyczący pracownik dopuszczony dopiero po złożeniu egzaminu sprawdzającego z wynikiem dodatnim.

Instruktorzy.

§ 14. (1) W większych węzłach, posiadających ponad 200 pracowników podlegających obowiązkowi pouczania, wyznaczeni są do przeprowadzenia perjodycznych pouczeń i egzaminów sprawdzających, osobni instruktorzy, których ilość ustala Ministerstwo Komunikacji na podstawie wniosków dyrekcj.

(2) Liczba pracowników przydzielonych stale jednemu instruktorowi do perjodycznego pouczenia nie może zasadniczo przekraczać 800 osób.

§ 15. (1) W większych jednostkach służbowych, w których pouczeń perjodycznych nie przeprowadza osobny instruktor, lecz naczelnik odnośnej jednostki służbowej, może on za wiedzą i zgodą dyrekcji, powierzyć obowiązek pouczania personelu jednemu z podwładnych sobie pracowników, obeznanemu dokładnie z obowiązującemi przepisami i zarządzeniami. W tych przypadkach jednak nie zwalnia się naczelnika służbowego od obowiązku osobistego przeprowadzania egzaminów sprawdzających.

§ 16. (1) Instruktorzy opracowują podziały godzin pouczeń perjodycznych i ustalają terminy i porządek egzaminów sprawdzających w porozumieniu z naczelnikiem dotyczących jednostek służbowych.

§ 17. (1) Zakres działania instruktorów określają osobne instrukcje.

Streszczone powyżej przepisy weszły w życie z dniem 1 września 1934 w miejsce dotychczasowych przepisów wydanych w r. 1922.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Z galerji działaczów B. B. Z. M.

P. Jasiecki Edward z Kutna

I.

OŚWIADCZENIE

Starając się o emeryturę zwróciłam się do p. Jasieckiego Edwarda, maszynisty parowozowni Kutno, przedstawiciela Bezpartyjnego Związku Maszynistów o wyrobienie emerytury należnej mi po śmierci mego męża od Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie.

P. Jasiecki zgodził się na to, lecz zażądał zgóry zapłaty, co uskuteczniłam dając mu raz dwadzieścia złotych, drugi raz dziesięć złotych, których mi nie zwrócił.

Również p. Jasiecki nie zwrócił mi 60 złotych, które w czasie załatwiania sprawy emerytalnej odemnie pożyczył i oddać nie chce.

Według oświadczenia p. Matusiaka, członka Komisji Rewizyjnej B. Z. Z. M. w Kutnie p. Jasiecki miał zebrać około 150 zł. jako dobrowolną składkę na pogrzeb męża, jednak do tej pory nie otrzymałam, chociaż mąż zmarł 21.1.1932 r.

Oprócz tego jadąc do Warszawy w sprawie emerytury z p. Jasieckim kupiłam mu bilet i był na mojem utrzymaniu.

P. Jasiecki proponował mi, ażeby wziąć ze sobą pieniędzy, gdyż trzeba kogoś w Dyrekcji przyjąć, ażeby uzyskać emeryturę.

I. Buszkiewicz

Podpisała w obecności Najdekiera Aleksandra: Irena, Jadwiga Buszkiewicz.

Adres: Kutno, Al. Mickiewicza 70.
Kutno, dn. 21.XI.1934 r.

II.

Księgarnia i Drukarnia, Skład Materjałów Piśmiennych
J. Celkowskiego w Kutnie. Tel. 108.
Dn. 26.IV.1934 r.

Do
Bezpartyjnego Związku Maszynistów Zawodowych
WPan Pudłowski, Dyspozytor, Azory.

Proszę uprzejmie o łaskawe odwrotne uregulowanie rachunku za wybrane confetti, serpentyny, i t. d. na zabawę 10.I.1933 r. przez p. Jasieckiego na sumę zł. 37 gr. 20.

W przeciwnym razie zmuszeni będziemy sprawę Związku skierować na drogę sądową.

Bez komentarzy!

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM ZWIĄZKU

Dnia 22. X. 1934 r. — w M. K. w sprawie Buzy, Rutkowskiego, Galeja, Knapika, Żochowskiego i Oniszczuka — **kol. kol. Borkowski, Komorowski.**

Dnia 5. XI. 1934 r. — w M. K. w sprawie starszeństwa, składek związkowych, etatów i awansów, Buzy, Rutkowskiego, Brożka, Oniszczuka — **kol. kol. Borkowski, Spyt, Komorowski** i **Lisiewicz.**

Dnia **6. XI. 1934 r.** — w D.O.K.P. w Radomiu w sprawach dyscyplinarnych Błaszczaka i Zagórskiego, etatów i awansów — **kol. kol. Borkowski** i **Dr. Żuniak.**

Dnia 9. XI. 1934 r. — w M. K. w sprawie zdjęć dla wydawnictwa „Technika Parowozowa", składek związkowych, Buzy, Rutkowskiego, Janickiego, Nastuli, Janowskiego, Banaszkiewicza i Liśkiewcza — **kol. kol. Borkowski, Komorowski** i **Siadak.**

Dnia 16. XI. 1934 r. — w D.O.K.P. Lwów, w sprawie etatów i awansów i Haberstoka — **kol. kol. Borkowski** i **Kuczkowski.**

Dnia 21. XI. 1934 r. — u p. Naczelnika Oddziału V Mechanicznego w sprawie awansów i turnusów pociągów zbiorowych — **kol. Borkowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM Z. Z. M.

Dnia 20. X. 1934 r. — Zebranie Koła Lida — **kol. kol. Komorowski** i **Lisiewicz.**

Dnia 25. X. 1934 r. — Zebranie Koła Tczew — **kol. Siadak.**

Dnia 28. X. 1934 r. — Zebranie Koła Sucha — **kol. Borkowski.**

Dnia 28. X. 1934 r. — Zebranie Koła Rzeszów — **kol. kol. Komorowski** i **Lisiewicz.**

Dnia 30. X. 1934 r. — Zebranie Koła Zdołbunów — **kol. Borkowski.**

Dnia 4. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Poznań — **kol. Siadak.**

Dnia 4. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Hajduki — **kol. Lisiewicz.**

Dnia 6. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Skierniewice — **kol. Lisiewicz.**

Dnia 16. XI. 1934 r. — W sprawach organizacyjnych we Lwowie — **kol. Borkowski.**

Dnia 18. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Tarnowskie Góry i 25-cioletni jubileusz trzech członków Koła — **kol. kol. Borkowski, Komorowski** i **Lisiewicz.**

Dnia 19. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Warszawa Praga — **kol. Siadak.**

Dnia 21. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Kutno — **kol. Borkowski.**

Dnia 22. XI. 1934 r. — Zebranie Koła Poznań — **kol. kol. Komorowski** i **Siadak.**

Dnia 23. XI. 1934 r. — W sprawie Batzesa i Grüssa we Lwowie — **kol. kol. Borkowski, Lisiewicz** i **Dr. Żuniak.**

KRAKÓW

Dnia 26 listopada 1934 odbyła delegacja naszego Związku w osobach: Prezesa Zw. Kol. **Borkowskiego**, Prezesa okręgu kol. **Spyta** oraz kol. kol. **Szymonka, Kowalczyka** i **Kmiecia** konferencję w Dyrekcji O. K. P. w Krakowie w sprawach: 1) etatów i awansów, 2) porządku starszeństwa, 3) czasu przyjęcia i zdania parowozu, 4) tarcz ostrzegawczych i 5) składek na rzecz „Rodziny Kolejowej". Delegacja interwenjowała u pp. Dyrektora Kolei oraz u pp. Naczelników Biura Personalnego i Wydziału Mechanicznego.

Rezultat konferencji uważać należy za pomyślny. Delegacja otrzymała zapewnienie, że wysunięte przez nią i należycie umotywowane postulaty będą przychylnie rozważone i w miarę możności załatwione.

W sprawie ustawienia tarcz ostrzegawczych p. Dyrektor Kolei zażądał wskazania semaforów, przed któremi tarcze są niezbędne, zaś w sprawie wysokości składek na rzecz „Rodziny Kolejowej" prosił o złożenie wniosków ze strony Związku.

NOWY SĄCZ

Spełniając prośbę kol. **Klehra Rudolfa** zamieszczamy poniżej pełny tekst nadesłanego nam listu pożegnalnego skierowanego do ogółu członków naszej organizacji.

Przy tej sposobności przypominamy, iż kol. **Klehr** należy do starej gwardji wybitnych i zasłużonych działaczów naszej organizacji, do grona tych osób, którym Związek nasz zawdzięcza powstanie i rozwój. Jako organizator Z. Z. M. na terenie swej parowozowni macierzystej pełnił kol. **Klehr** stale odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Koła a m. in. był dwukrotnie w latach 1920—1923 i 1924—1927 przewodniczącym Koła, zaś w latach 1927—1932 przewodniczącym miejscowej Komisji Rewizyjnej. Jako delegat Koła brał wielokrotnie udział w Walnych Zjazdach Delegatów dając się w ten sposób poznać, dzięki swemu doświadczeniu i wytrawnemu sądowi, ogółowi członków. Nazwisko kol. **Klehra** figurować będzie zatem na zawsze na liście osób szczególnie dla Związku zasłużonych.

Do
Szanownych Kolegów, Członków Zaw. Zw. Maszynistów w Polsce.

Po przejściu na emeryturę i wypłaceniu mi przez Związek odprawy emerytalnej, przestając temsamem być członkiem, poczuwam się do obowiązku pożegnania kolegów tak starszych z którymi miałem zaszczyt poznać się przy wspólnej pracy na zjazdach, jak również nieznanych a bardzo mi zawsze blizkich kolegów młodszych. Odchodząc od Was w zasłużony stan spoczynku, życzę Wam z całego serca, rychłego powrotu do lepszych stosunków służbowych i egzystencji, chętnej i owocnej pracy dla rozwoju i wzniesienia na należne wyżyny Związku, który zawsze będzie drogi memu sercu, z którego zawsze pozostanę dumnym. Żeby tego dokonać, nie wolno nikomu zrażać się niepowodzeniami, nie wolno nikomu ustawać w pracy. Trzeba pamiętać zawsze, że — Związek — to nie jest Centralny Zarząd w Warszawie, ani też Zarządy Kół. Nikomu nie wolno uchylać się od pracy związkowej, bo związek tworzą wszyscy członkowie.

Trzeba zastanawiać się nad wyborem delegatów na zjazdy, i nad mogącemi zapaść uchwałami, przez które jednostki pragną zrobić się ładnemi, a samemu Związkowi przynoszą one naprawdę ujmę i szkodę. Ten bolesny przykład okazał się po ostatnim Walnym Zjeździe. To też życzę Wam z całego serca pracy takiej, która naprawdę daje owoce, abyście kiedyś na owoce swej pracy z przyjemnością i z czystem, spokojnem sumieniem spoglądać mogli.

Żegnam Was Koledzy i życzę:

Szczęść Wam Boże w owocnej pracy.

Nowy Sącz, dnia 18.XI.1934 r.

Z koleżeńskiem serdecznem pozdrowieniem

Klehr Rudolf.

PODZIĘKOWANIA

Niniejszem składam Zarządowi Głównemu serdeczne podziękowanie za szybkie wypłacenie mi zapomogi pośmiertnej w kwocie Zł. 1.000 po ś. p. mężu

Jaroszowa
Grodno.

* * *

Składam podziękowanie wszystkim Kolegom Związku Z. Z. M. Koła Grudziądz, którzy przyczynili się do ofiarowanego mi upominku z racji odejścia w stan spoczynku oraz urządzili wieczór pożegnalny w dniu 22.VII.1934 r.

Bagiński Piotr
b. dyspoz. parowoz. Grudziądz.

* * *

Zarząd Koła Miejsc. Z. Z. M. w Poznaniu składa tą drogą imieniem ogółu członków serdeczne podziękowanie p. Mec. W. Zaczyńskiemu z Warszawy za gorliwą i skuteczną pomoc prawną udzieloną kol. kol. **Bednarkiewiczowi i Karczowi** w procesie o spowodowanie pożaru lasu.

Wójtowicz, przew.
St. Lutowski, sekr.

* * *

W poczuciu obowiązku serdecznej wdzięczności wyrażam na tej drodze podziękowanie wszystkim pp. kolegom mego, nieodżałowanego ś. p. męża za wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi i za ufundowanie wieńca.

Równocześnie serdecznie dziękuję Szan. Zarządowi Koła Z. Z. M. w Poznaniu a szczególnie p. Przewodniczącemu Koła i p. Suchanke za gorliwą koleżeńską pomoc w załatwieniu spraw związanych ze śmiercią mego męża.

Zarządowi Z. Z. M. w Warszawie składam podziękowanie za szybkie wypłacenie zapomogi pośmiertnej w sumie zł. 1000.

Agnieszka Małecka.

* * *

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie delegacji Koła Miejscowego ZZM. z Katowic, delegacji palaczy z Tarnowskich Gór, chórowi kolejowemu, p. werkmistrzowi **Gseili**, Kolegom zmarłego i całej parowozowni Tarnowskie Góry za oddanie ostatniej przysługi ś. p. mężowi mojemu **Kozubowi Wilhelmowi.**

Żona.

* * *

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. za udzieloną mi pomoc prawną, p. Mecenasowi **Zaczyńskiemu** za skuteczną obronę przed Sądem Grodzkim w Poznaniu — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Seweryn Skibiński,
parow. Poznań.

* * *

Zarządowi Głównemu za udzielenie pomocy prawnej a p. Mec. **Wacławowi Zaczyńskiemu** za gorliwą i skuteczną obronę w sprawie sądowej o wypadek kolejowy składa serdeczne podziękowanie

A. Pierzgalski
masz. par. Koluszki

* * *

Członkom Zarządu Koła Z. Z. M. w Aleksandrowie oraz ich żonom, Towarzystwu Śpiewaczemu „Lutnia" oraz Kolegom i znajomym, którzy przyczynili się w jakikolwiek bądź sposób do uczczenia drogich nam zwłok ś. p. **Józefa Janickiego** — składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Matka i bracia.

* * *

Niżej podpisani składają serdeczne podziękowanie Zarządowi Koła Miejscowego Z. Z. M. w Dziedzicach za urządzony wieczorek pożegnalny i wręczone nam prezenty z okazji przejścia naszego na emeryturę. Równocześnie dziękujemy za wzięcie udziału w uroczystości pp. Inż. **Dylewskiemu,** Prezesowi Okręgowemu Z. Z. M. kol. **Spytowi,** Kolegom maszynistom i ich zacnym rodzinom. Odchodząc w stan spoczynku życzymy wszystkim Kolegom, aby wśród nich panowała nadal solidarność i harmonja, jaka została zadzierzgnięta na wieczorku pożegnalnym.

Zimmerman Piotr, Wołoszczak Stanis.aw, Pukowiec Alojzy i Kellner Leon.
Dziedzice.

Prezydjum Z. Z. M. za udzieloną nam pomoc prawną oraz p. Mecenasowi **Zaczyńskiemu** za skuteczną obronę przed Sądem Grodzkim w Poznaniu składamy serdeczne podziękowanie. **Ludwik Woliński, Józef Harwoziński.** Poznań.

Spółdzielnia Maszynistów i Kandydatów dla budowy domu wypoczynkowego

z siedzibą w Tarnowskich Górach.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia, iż z mocy uchwał Walnych Zgromadzeń Członków z dn. 3 czerwca 1934 i 2 września 1934 Spółdzielnia została, zgodnie z postanowieniami § 32 Statutu i art. 75 pkt 5 Ustawy o Spółdzielniach z dniem 2 września 1934 rozwiązana i znajduje się w likwidacji.

Równocześnie, w myśl § 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach, Zarząd wzywa wierzycieli Spółdzielni do zgłoszenia swych roszczeń pod adresem upoważnionego likwidatora p. Bartusia Józefa, Mikołów, Rynek Nr. 4 lub pod adresem Spółdzielni — w biurze Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, Katowice, ul. Ś-tego Jana Nr. 10 m. 12.

Za Zarząd:
(—) Ziaja Paweł, Sekretarz. (—) Bartuś Józef, Prezes.

Inowocław, dnia 8.X.1934 r.

Do Prezydjum Zarządu Głównego Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce

Warszawa, ul. Chmielna 9.

Oszczerstwo, ustne i pisemne, rzucone przezemnie na pana Stasinowskiego Hipolita, byłego prezesa Koła Inowrocław Z. Z. M., wobec obecnego prezesa p. Tylocha Stefana maszynisty i p. Laskowskiego Stefana, funkcjonarjusza Straży Pogranicznej, zamieszkałego Kaczory jakoby p. Stasinowski niewypłacił mi w całości zapomogi pieniężnej uchwalonej mi przez Zgromadzenie Koła w dniu 6 kwietnia 1929 r. na wniosek tegoż, w wysokości 300 (trzysta) złotych

odwołuję,

za wyrządzoną mu krzywdę moralną przepraszam, stwierdzając niniejszem, że zapomoga powyższa została mi w całości przez b. skarbnika Koła p. Grobelskiego Józefa wypłaconą u mnie w mieszkaniu.

Oświadczenie niniejsze, którego treść jest mi znana dokładnie, składam w obecności Zarządu Koła Inowrocław, prosząc p. Stasinowskiego o wycofanie sprawy karnej, wniesionej do sądu przeciw mnie.

Przy niniejszem załączam 1 egz. „Dnia Kujawskiego" i „Dziennika Kujawskiego" w których zamieszczono moje odwołanie.

Załączając wyrazy szacunku dla Szanownego Prezydjum Związku, proszę o wybaczenie. (—) Marja Drabik.

ZARZĄD OKRĘGU STOWARZYSZENIA „RODZINA KOLEJOWA" W WARSZAWIE

zawiadamia ogół Członków Stowarzyszenia, że w czasie najbliższych wakacji zimowych od dnia 28.XII-1934 roku do dnia 14.I-1935 roku czynne będą:

KOLONJE ZIMOWE WYPOCZYNKOWO-LECZNICZE

W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM

dla chłopców i dziewcząt wspólnie od 9 do 15 lat włącznie

Członkowie Stowarzyszenia, pragnący swoje dzieci umieścić na Kolonjach Zimowych, winni bezzwłocznie zgłosić się z dziećmi do właściwego Lekarza Rejonowego, któremu należy przedstawić dowód osobisty lub metrykę urodzenia dziecka, oraz podanie do Zarządu miejscowego Koła „Rodziny Kolejowej" o przyjęcie dziecka na Kolonje. W podaniu należy wymienić szczegółowy adres zamieszkania rodziców, stanowisko służbowe, miejsce pracy, imię i nazwisko ojca lub matki, numer dowodu tożsamości dziecka, wydanego przez kolej oraz wiek dziecka i imię.

KWALIFIKOWAĆ NA KOLONJE ZIMOWE BĘDĄ LEKARZE REJONOWI

Podania, wraz z kwalifikacjami lekarskiemi należy bezzwłocznie składać miejscowym Zarządom Kół „Rodziny Kolejowej". Zapisy Koła przyjmować będą tylko do dnia 25.XI-1934 r. Zgłoszenia na wyjazd dzieci nie złożone w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Dziecko przyjęte na Kolonje Zimowe powinno bezwarunkowo mieć wyprawkę składającą się: 1) woreczka, lub torby na rzeczy, 2) 1 pary obuwia, 3) ciepłego ubrania, 4) ciepłego palta, 5) swetra, kamizelki lub koszulki, 6) rękawiczek, 7) czapki lub kapelusza, 8) 2 zmian bielizny, 9) 3 chustek do nosa, 10) szczoteczki do zębów, 11) grzebienia, 12) 2 ręczników i mydła.

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa" za zagubienie poszczególnych części wyprawki dziecka odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dzieci na Kolonjach Zimowych otrzymują: pomieszczenie z pościelą, całkowite pożywienie (4 razy dziennie) dozór i opiekę lekarską.

Opłata za cały pobyt dziecka na Kolonjach Zimowych w Aleksandrowie Kujawskim dla członków „Rodziny Kolejowej" Okręgu Warszawskiego wynosi 17 zł.

Niezależnie od tych ulg miejscowe Koła mogą zwolnić dzieci najbiedniejsze, w ilości 10% ogólnej liczby dzieci, od opłaty całkowicie.

Opłatę należy wnosić po zdecydowaniu przez Zarząd o przyjęciu dziecka na Kolonje, za cały czas z góry w miejscowych Zarządach Kół.

Termin wyjazdu i powrotu dzieci będzie podany dodatkowo.

Na Kolonje mogą być również przyjęte dzieci pracowników kolejowych niečłonków „Rodziny Kolejowej" jednakże za opłatą zł. 36.—

Sekretarz **A. Woźniak** Skarbnik **T. Wiszniewski** Prezes **J. Siekierski**

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 150.—, ⅓ strony — zł. 100.—, ¼ strony — zł. 85.—, ⅛ strony — zł. 50.—, 1/16 strony — zł. 30.—.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny **Wacław Siadak.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.